

W 1-ej grupie „a” stosowałem trzykrotnie antyvirus zolowy dożylnie w dawce po 50,0. W drugiej grupie „b” — 0,25% roztwór streptocydu czerwonego w ilości 800 cm w 5 dawkach dziennie. W 3-ciej grupie „c” — streptocyd czerwony zastosowano według poniższego przepisu:

Rp.

Streptocidi rubri.	10,0
Coffeini natr. benz.	2,0
Spiritus vini rect.	100,0
Aquae dest.	200,0

W jednorazowej dawce użyto powyższego środka u 5 koni, a dwukrotnie oznaczona wyżej dawka była wstrzyknięta 16 koniom. We wszystkich grupach koni w miarę potrzeby stosowano zastrzyki 0l. Camphoratum w dawkach po 10 cm 20% roztworu, oraz oddady spłytusowo-lichtolowe pod ceratką. Oznaczone 3 grupy koni przebywały pod obserwacją przez 3 tygodnie.

Wyniki doświadczenia były następujące:

1. W grupie „a” wyzdrowiało w ciągu trzech tygodni 12 koni.
2. W grupie „b” wyzdrowiało w tym samym czasie 8 koni.
3. W grupie „c” w końcu pierwszego tygodnia wyzdrowiało 5 koni, przy czym stan zapalny gruczołów podaszczkowych u tych koni rozwiązał się bez ropienia. W przypadkach znacznego obrzęku węzłów chłonnych podaszczkowych (obrząk twardy, gorący i bolesny) zastosowano dwukrotnie wlewania dożylnie streptocydu czerw. w ilości 10,0, dzięki czemu uzyskano wyzdrowienie w ciągu 8—12 dni. W analogicznych przypadkach zółców o typowym przebiegu przy leczeniu antyvirusem wyzdrowienie następowało przeciętnie w ciągu 18 dni, a przy leczeniu małymi dawkami streptocydu czerwonego w ciągu 22 dni.

Z powyższego wypływa wniosek, że streptocyd czerwony daje dobre wyniki leczenia zółców wówczas, gdy jest stosowany z glukozą, kofeiną i spirytusem w dawkach, które zapewniają koncentrację 200 mg streptocydu czerwonego na 1 litr krwi. Czynniki, które pomagają rozpuszczaniu się streptocydu czerwonego jednocześnie działają dodatnio na ustroj. Glukoza i kofeina podtrzymują działalność mięśnia sercowego, a spirytus wzmacnia przemianę materii i zwiększa tonus ogólny ustroju.

**Zapobieganie.**

1. Konie chore na zółzy należy natychmiast odosobnić od zdrowych.
2. Zrebięta należy oddzielić od koni dorosłych.
3. Z chwilą ujawnienia się zółców w danej stajni wszystkie młode konie należy przeprowadzić do innej, czystszej stajni.
4. Dla wytepienia zarazków w stajniach konieczne jest przeprowadzanie odkażania co najmniej 4 razy do roku.

**Rozpoznanie różniczkowe chorzeń zakaźnych górnych dróg oddechowych u koni.**

Influenza, grypa i zakaźny nieżyt górnych dróg oddechowych u koni przy typowym przebiegu cechują się zapaleniem górnych dróg oddechowych. Od influenzy i zak. niezytu górnych dróg oddechowych, grypa różni się tym, że krew od konia chorego na to ostatnie schorzenie nie jest zaraźliwa dla innych koni, natomiast krew od koni chorych

na influenzę lub zak. niez. g. d. o. ma własności zakaźne. Przy wszystkich trzech schorzeniach spojówki oczu są naczyniane i obrzękłe. Przy niezycie zakaźnym obrzęk spojówek jest niewielki, a przy influenzy i grypie uwidacznia się wyraźnie conjunctivitis. Przy influenzy występuje łzawienie i światłowstręt, a przy grypie — nieznaczne łzawienie bez światłowstrętu. Przy influenzy spojówki są przeważnie koloru ceglasto-czerwonego, a przy innych schorzeniach górnych dróg oddechowych bywają częstokroć czerwonej barwy i są naczyniane. Przy grypie i zak. niez. g. d. o. — w porównaniu z influenzą przebieg jest bardziej przewlekły. Wpływ z nosa przy zak. niez. g. dr. odd. bywa śluzowo-ropny, przy grypie i influenzy z noszrzy wydziela się rzadki przezroczysty śluz, a przy niezycie zakaźnym głównym objawem jest suchy, głośny i zwykle niehołentny kaszel. Gdy konie podczas schorzenia lub natychmiast po schorzeniu są używane do pracy, lub gdy młode konie są nieodpowiednio żywione — występują powikłania, nieraz groźne przebiegające. Najczęściej zdarza się niezytowe zapalenie płuc. Rozpoznanie tego schorzenia w pierwszym jego okresie bywa dość trudne. Aby ułatwić sobie badanie należy koniom zakryć oba noszrzy; wywołana wówczas duszność pozwała na usłyszanie szmeru osiarczelowego, a nawet tachycowego, gdy występuje zapalenie osiarczelowe obejmujące znaczniejsze partie płuc. Dane anatomiczno-patologiczne w rozpoznawaniu schorzenia również odgrywają dużą rolę. Przy pierśsiwce występuje zwatrobienie płuc, obejmujące całe płaty i bardzo często zdarza się zapalenie opłucnej, natomiast przy komplikacjach zakaźnego niezytu g. dr. odd. stwierdza się częstokroć ropne zapalenie płuc ogniskowe.

**Leczenie.** Przy influenzy i grypie o typowym przebiegu może się obyć bez leczenia. Przy zak. niez. g. dr. odd. stosowałem po 3—4 g oleju terpentynowego dożylnie, uwzględniając wagę konia. W kilka godzin po wstrzyknięciu do żyły 0l. terpentynowego temperatura podnosi się o 1—2°C i utrzymuje się na tym poziomie przez 10—12 godz., po czym wraca do normy. U 17 koni chorych na zak. niez. g. dr. odd. przy leczeniu tylko 0l. terpentynowym uzyskano wyzdrowienie w ciągu 2—3 dni, bez jakiegokolwiek komplikacji.

Zapobieganie schorzeniu przeprowadza się drogą izolacji chorych koni, ściśle kwarantanny podczas choroby, oraz w ciągu 10 dni po jej przebiegu koni nie używa się przez pewien czas do ciężkiej pracy. Konie utrzymywać należy w czystych, suchych, przewiewnych stajniach, a podczas choroby podawać im pokarm lekkostrawny. W 1944 r. w pewnym gospodarstwie, w którym zak. niez. g. dr. odd. był nader rozpowszechniony, izolowałem chore konie i poddałem je leczeniu przy pomocy 3—4 g strept. czerw., natomiast pozostałym 34 koniom zdrowym wstrzyknąłem profilaktycznie dożylnie po 2 cm terpentyny. W ciągu 2 dni po zastrzykach konie były zwolnione od wszelkiej pracy. Po dożylnym zastrzyku 0l. terpentynowego komplikacji nie było. W kilka godz. po zastrzykach następowało podwyższenie temperatury o 1—1,5°, a po 12—16 godz. temperatura wracała do normy. W ciągu obserwacji trwającej około 3 tygodni w gospodarstwie wspomnianym objawów zak. niez. g. dr. odd. nie stwierdzono; wszystkie konie pozostały zdrowe.

Prof. dr JÓZEF PARNAS

## Nasze najważniejsze zadania epizootologiczne

Mapa epizootologiczna Polski przedwojennej przestała być w chwili obecnej aktualna. Zmiana granic kraju, ruchy armii i ludności w czasie wojny, wysiedlenia i repatriacja oraz przepęd tranzytowy zwierząt wpłynęły w decydujący sposób na zmianę stosunków epidemiologicznych w naszym kraju, analogicznie do zmian epizootologicznych, które tak dokładnie zanalizował Prof. Dr Marzycki w swym referacie wygłoszonym na posiedzeniu Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Biologicznego. Ponieważ mapa epizootologiczna jest podstawą wszelkiej akcji zwalczania chorób zaraźliwych i bez niej trudno sobie wyobrazić planową pracę sztabu, jaki stanowi Wydział Zwalczania chorób zaraźliwych w Departamencie i Wydział Epizootologiczny Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, należałoby już obecnie próbować skonstruować tego rodzaju mapę, uwzględniającą rozszanie najważniejszych stacjonarnych i sporadycznych lub sezonowych chorób zaraźliwych. Taka mapa winna się znajdować w każdym rejonie weterynaryjnym, w każdym powiecie, w województwie, i Departamencie. Jeśli przyjmijemy podział akcji

zwalczania chorób zaraźliwych między urzędy wojewódzkie i urzędy ziemskie, obie organizacje powinny uwzględnić w swych mapach te choroby, których zwalczaniem się zajmują. Byłoby bardzo pożądaną, ażeby na przedwiosniu 1946 roku mapy epizootologiczne istniały, odzwierciedlając realną rzeczywistość całego kraju.

Skończył się okres największego nasilenia epizootji 1-go roku Niespodległości naszego Państwa, który przebrnelśmy zwycięsko. Nadechodzi zima, cechująca się najcięższą zimą, winna być przez nas wykorzystana do należytego przygotowania „wszystkich środków” przeciwepizootycznych w roku 1946. Na czym to przygotowanie powinno polegać? Uważam, że wielkie obowiązki spadają na Państwowy Instytut Weterynaryjny, który musi wyjść ze swej pierwszej fazy organizacyjnej i stanąć do dyspozycji na wiosnę 46 roku. By tak się stało, należy oczekiwać odpowiedniego przygotowania wszystkich Wojewódzkich Zakładów Higieny Weterynaryjnej do należytej nowoczesnie, pojętej działalności rozpoznawczej i konsultacyjnej. Przygotowanie W. Z. H. W.

winnno obejmować: wyposażenie techniczne, zapoznanie w obowiązujące instrukcje standardowe o metodyce badań rozpoznawczych, w standardowe pożywki, odczynniki antygeny i surowice, których wyprodukowaniem musi się zająć Wydział Rozpoznawczy P. I. W. Personel naukowy i techniczny W. Z. H. W. winien przajść w sezonie zimowym kursy dokształcające we wszystkich dziedzinach pracy W. Z. H. W. Należałoby poczynić starania, aby w każdym W. Z. H. W. znalazł się do wiosny epizootolog wojewódzki, mający do dyspozycji środek lokomocji (chociażby na początek motocykl). Ponieważ W. Z. H. W. stykają się bezpośrednio z terenem należy ich wyposażeniu poświęcić szczególną uwagę. Należy tu również wymienić pewne starania o usprawnienie ekspedycji transportu w ciągu tej zimy. Oba te ożymniki narazie hanują najczęściej kontakta pomiędzy terenem, a W. Z. H. W. Na Wydział Rozpoznawczy P. I. W. spada obowiązek wyposażenia W. Z. H. W. w naczynia do przesyłania materiałów zakaźnych. W ciągu zimy W. Z. H. W. winno prowadzić przy współpracy z Urzędem Wojewódzkim i Urzędem Ziemiakim oraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej propagandę, mającą na celu uświadomienie lekarzy weterynaryjnych i hodowców o nowoczesnych sposobach rozpoznawania i zwalczania chorób zaraźliwych.

Następnie Wydział Zwalczania Chorób Zaraźliwych Departamentu drogą stałej konsultacji z sektorem epizootologicznym służby weterynaryjnej Wojska Polskiego i z Wydziałem Epizootologicznym P. I. W. a także z odpowiednimi katedrami uniwersyteckimi i co najważniejsze z Państwową Radą Weterynaryjną, — powinien dążyć do tego, aby na przedwiośnie 1946 roku gotowe były wszelkie plany zapobiegania i zwalczania tych epizootji, których spodziewać się należy.

W terenach, o których powiedziedź możemy już obecnie, że są ośrodkami stacjonarnym węglika i szelestnicy — należy przystąpić najdalej w marcu do szczepień czynnych, pamiętając o tym, że szczepienia późniejsze sioeowane na zwierzętach wypędzonych na pastwisko są często bardziej szkodliwe, jak brak tych szczepień. Plan tych szczepień winien uwzględniać zapotrzebowanie na szczepionki i surowice, które nasze Zakłady Produkcji muszą posiadać nie później jak na nowy rok. Inne zagadnienia stanowią różnica świni. Zdaje się, że powinniśmy sobie postawić zadanie zlikwidowania tej epizootji w takiej postaci, w jakiej ona grasowała w roku bieżącym. Mamy do wyboru dwie drogi: albo metoda Lorentza, albo wakcyjnacja szczepionkami zabiłymi. Metoda Lorentza, zwłaszcza w modyfikacji Finna, polegająca na dwukrotnym użyciu kultury w odstępie 14 dni — daje odporność 9-ciu miesięcy. Należy dążyć do wyrugowania tej metody, bowiem użycie kultury żywej jest wysoce niewłaściwe. Stosowanie kultur zabiłych (amokultury Muromcewa lub szczepionki yatronizowanej puławskiej) daje o wiele krótszą odporność, ale zapobiega rozprzestrzenianiu się zarazy. Na marginesie doświadczeń z Muromcewem w roku 1945 trzeba zaznaczyć, że należy unikać stosowania tej szczepionki kiedykolwiek indziej poza wczesną wiosną, kiedy różnica się jeszcze nie pojawiła. Szczepienia można powtarzać w ciągu lata i jesieni pod warunkiem, że w ośrodku danym nie ma różnicy. Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że stosowanie wakcywn niezgodne z powyższym przynosi więcej szkody jak korzyści.

Dalej, jeśli mowa o Muromcewie, to musi to być Muromcew prawdziwy, a nie imitacja nieudala. Biorąc pod uwagę wielkie trudności techniczne, które nam będzie trudno przetrzymać, wydaje się, że rok 46 będziemy musieli przejść ze szczepieniami simultani i w takim razie zima i przedwiośnie 1946 winno być wykorzystane na przygotowanie dostatecznych ilości surowicy i szczepionki przeciwroźycowej, przy czym produkcja i obrót krajowy tych biopreparatów winno być ujęte w karby bezwzględnej urzędowej reglamentacji. W sprawie powyższej Rada Weterynaryjna winna się ostatecznie wypowiedzieć. Należy zwrócić baczną uwagę na odpowiednią diagnostykę chorób zaraźliwych świni, którą teren niedostatecznie jeszcze opamował, mieszając różnicę z pomorem, paratyfuszem i gryppą, czy influencją, co w rezultacie prowadzi do dezorganizacji, dużych strat i zachwiania powagi służby weterynaryjnej. W. Z. H. W. winno mieć możność rozpoznawania pomoru i grypy na prosiętach.

Z chorób zaraźliwych koni interesuje nas już obecnie nosaczka. Współczesne warunki w wysokim stopniu sprzyjają jej pojawianiu się, zwłaszcza na wiosnę. Zdaje się, że rok 1946 pozwoli Departamentowi przeprowadzić ogólnokrajową akcję zwalczania nosaczki, która zdaniem moim winna być zaczęta najpóźniej w maju, operując się ra masowej powłkowej malleinizacji, powtarzanej dwa-trzykrotnie oraz sporadycznej malleinizacji podskórnej zastosowanej u zwierząt podejrzanych obok próby wiązania dopelnacza.

Należałoby skoncentrować wszystkie próby wiązania dopelnacza z całego kraju w trzech ośrodkach: w Puławach — dla ziem wschodnich, w Bydgoszczy — dla ziem centralnych

i w Katowicach lub Poznaniu dla ziem zachodnich. Narazie nasze warunki nie pozwalają na przeprowadzenie tych badań we wszystkich W. Z. H. W. W tych samych trzech ośrodkach winno być przeprowadzane również badania histopatologiczne. Anemia zakaźna i encephalomyelit koni dadzą się zapewne poznać w roku przyszłym. Do rozpoznawania tych chorób należy się odpowiednio przygotować. W. Z. H. W. należałoby zapoznać w pewne minimum urzędów hematologicznych oraz w naczynia z cytrynianem sodu do przysyłania krwi. Państwowa Rada Weterynaryjna oraz P. I. W. winny stworzyć wytyczne dla oceny hematologicznej anemii zakaźnej standaryzowanej i obowiązującej wszystkie W. Z. H. W. Badania histopatologiczne właściwe dla anemii i zapalenia mózgu winno być również skoncentrowane w wymienionych wyżej laboratoriach histopatologicznych. Epizootje bydła rogatego stwarzają nam większe trudności. Być może, że już w roku przyszłym będzie można poczynić kroki wstępne do zwalczania brucellozy i gruźlicy. Gruźlica zainteresuje zapewne Ministerstwo Zdrowia, które notuje katastrofalnie rozprzestrzenienie gruźlicy wśród ludzi. Naturalnie o ile Ministerstwo Zdrowia zmieni swój konserwatywny stosunek do sprawy koordynacji zwalczania zoonoz. Brucelloza i gruźlica wymagają również przygotowania odpowiednich instrukcji, oraz biopreparatów w naszych zakładach produkcji. Zakłady te muszą mieć na to odpowiedni czas i zgóry określony program, bowiem wszelka robota bezplanowa w tym zakresie, a zwłaszcza nieopracowana przyręszana odbija się bardzo ujemnie na wartości produkcji. Sprawa serologicznego rozpoznawania brucellozy i gruźlicy może być całkowicie porzucona. W. Z. H. W. Przepuszczanie odwiadzi nas przyczynia, które rozmiary nie dadzą się nigdy przewidzieć. Winniśmy sobie postawić zadanie, aby nasza akcja zwalczania przyczyniła się ograniczenia się wyłącznie do zabiegów policyjno-weterynaryjnych, ale obejmowała również nowoczesne środki profilaktyczne, szczepionkę Waldmanna i surowicę półwaleńną. Alarmy o zarazie płucnej bydła nas denerwować i w roku 1946. Odpowiednie przygotowanie wymienionych wyżej ośrodków histopatologicznych P. I. W. da przynajmniej możność szybkiego oceniania, z czym mamy do czynienia. W ciągu zimy winniśmy się postarać o to, aby Puławy, Bydgoszcz, Katowice i Poznań mogły prowadzić badania serologiczne w kierunku zarazy płucnej bydła i zarazy stadniczej koni.

Wścieklizna nie wykazuje tendencji do wygastania. Być może, że nasza władze podejmą dawną myśl produkcji szczepionki przeciw wściekliznowej dla dużych zwierząt i psów. Osobliwie jestem zwolennikiem poglądu, że szczepionka uzupełnia w wysokim stopniu policyjno-weterynaryjną walkę z wścieklizną. I znowu nadchodząca zima należałoby wykończyć dla masowej produkcji szczepionki przeciw-wściekliznowej.

Wobec tego, że oddział lubelski P. Z. H. zajmuje się masową produkcją tej szczepionki i ma w tej mierze duże doświadczenia, mogłoby tu również stworzyć mały sektor produkcji szczepionki dla zwierząt.

Choroby młodzieży i drobitu znaleźć się muszą również na warstwie planowania epizootologicznego. Tu zacząć należy od zorientowania się z jakimi zakaźkami mamy w kraju do czynienia, które to sprawa leży dotąd odłożeni. Problem ten został zainicjowany przez Zakład Mikrobiologii i Higieny U. M. C. S. i lubelskie W. Z. H. W. Reszta zależy od poparcia Departamentu i zrozumienia ze strony terenu.

Oto ogromne zadanie, zaledwie naszkicowane. Tak czy owak mimo skomplikowanych trudności zadania to muszą być wykonane, bowiem nie niega wątpliwości, że rok 1946 będzie egzaminem sprawności naszej odrodzonej nauki i służby praktycznej lekarsko-weterynaryjnej.

Skoordynowana akcja Departamentu Weterynarii, Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Obrony Narodowej, poparta najszerszej przez Państwowy Instytut Weterynaryjny i Zakłady Uniwersyteckie oraz przez Państwową Radę Weterynaryjną, akcja planowana i dyskutowana na porożyczych zjazdach wojewódzkich i krajowych oraz na łamach „Medycyny Weterynaryjnej”, — akcja obejmująca jako też szkolenie i specjalizację lekarzy weterynaryjnych, — wreszcie racjonalne rozdzielanie i wydankowanie budżetów podniesionych do odpowiedniej skali, — oto nierównie drogi prowadzące do zrealizowania postulatów epizootologicznych dla dobra hodowli.

Artykuł niniejszy wpłynął do Redakcji w listopadzie 1945 roku i dlatego jest obecnie częściowo nieaktualny. Mimo to drukujemy go żeby zainicjował tak konieczną dla rozwoju epizootologii dyskusję.

KOMITET REDAKCYJNY